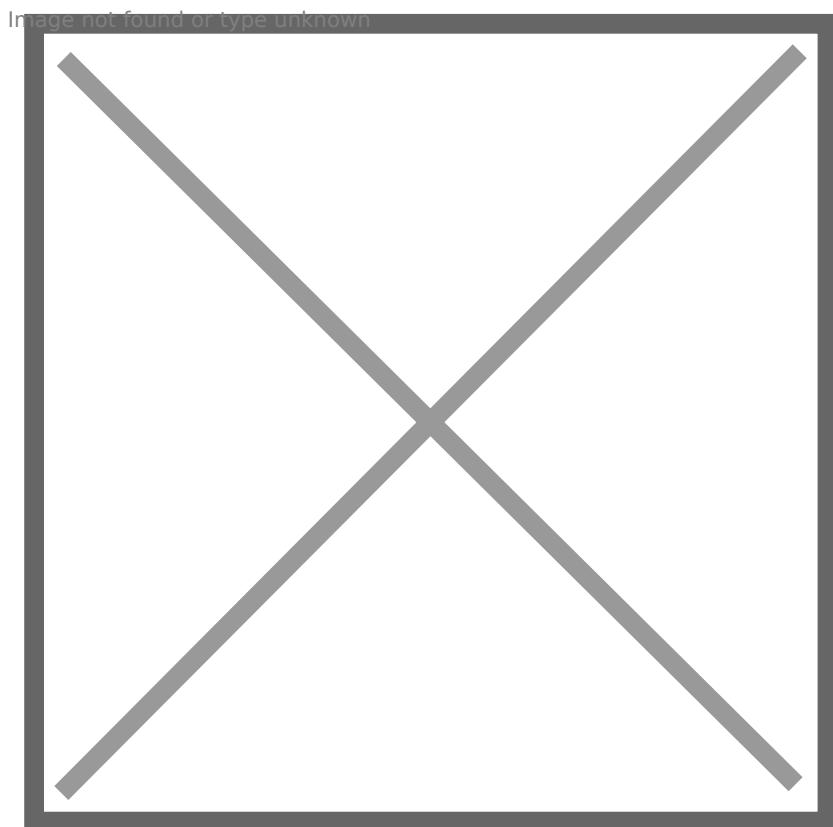


Tajemnica śmierci Gagarina

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 10 stycznia 2010

Pierwszy sowiecki kosmonauta, Jurij Gagarin, zginął w locie treningowym z powodu ataku paniki, twierdzi Igor Kuzniecowa i związana z nim grupa specjalistów lotniczych.



Gagarin zginął 27 marca 1968 w locie treningowym myśliwcem MiG-15. Samolot rozbił się niedaleko wsi Nowosielowo w obwodzie Władimirowskim. W katastrofie zginął też drugi członek załogi samolotu -- Władimir Sieriegin.

Do tej pory nie wyjaśniono wiarygodnie, co się stało feralnego dnia. Cytowany przez /Telegraph/ Igor Kuzniecowa twierdzi, że dwuosobowa załoga MiG-15 wpadła w panikę po

stwierdzeniu dehermetyzacji kabiny. Piloci postanowili szybko zmniejszyć wysokość lotu, która wynosiła ok. 3 km. Jeden z nich zrobił to jednak zbyt gwałtownie i samolot wpadł w niekontrolowaną spiralę, z której piloci, którzy utracili orientację przestrzenną, nie potrafili go wyprowadzić. Piloci mogli przed uderzeniem w ziemię utracić przytomność z powodu zbyt dużego przeciążenia.

Igor Kuzniecowa, emerytowany pułkownik WWS, specjalista od eksploatacji samolotów, i grupa niezależnych specjalistów, to kolejni eksperci, którzy usiłują wyjaśnić tajemnicę śmierci Gagarina. Przed nimi pojawiały się m.in. teorie spiskowe o zamachu inspirowanym przez samego Leonida Breżniewa, 1. sekretarza KPZR, czy o alkoholizmie pierwszego kosmonauty. Oficjalne, ale nie publikowane wnioski, mówiły o nagłym manewrze związanym z uniknięciem balonu meteorologicznego lub uniknięciem wejścia w chmury. To on miał spowodować utratę kontroli nad samolotem i jego wpadnięcie w korkociąg.

Kuznieców twierdzi, że jego zespół, pracując przez 9 lat, użył najnowocześniejszych metod badawczych i wykorzystał nieznane dotąd zeznania świadków. Zdaniem ekspertów, załoga wykonująca lot przed Gagarinem i Sierieginem pozostawiła otwarty jeden z wentyli kompensujących zmiany ciśnienia (do tej pory uważano, że to Gagarin sam leciał poprzednio tym samym samolotem, 2 dni wcześniej). I to właśnie jego działanie obaj piloci mogli potraktować jako objaw awaryjnej dehermetyzacji kabiny. Kuzniecowa dodaje, że nawet gdyby rzeczywiście nastąpiło rozszczelnienie, nie zagrażało to życiu pilotów. Ci jednak mieli wpaść w panikę i zareagować zbyt gwałtownie na powstałą sytuację.



Gagarin zginął 27 marca 1968 w locie treningowym myśliwcem MiG-15. Samolot rozbił się niedaleko wsi Nowosielowo w obwodzie Władymirowskim. W katastrofie zginął też drugi członek załogi samolotu -- Władimir Sieriegin.

Do tej pory nie wyjaśniono wiarygodnie, co się stało feralnego dnia. Cytowany przez /Telegraph/ Igor Kuzniecowa twierdzi, że dwuosobowa załoga MiGa-15 wpadła w panikę po stwierdzeniu dehermetyzacji kabiny. Piloci postanowili szybko zmniejszyć wysokość lotu, która wynosiła ok. 3 km. Jeden z nich zrobił to jednak zbyt gwałtownie i samolot wpadł w niekontrolowaną spiralę, z której piloci, którzy utracili orientację przestrzenną, nie potrafili go wyprowadzić. Piloci mogli przed uderzeniem w ziemię utracić przytomność z powodu zbyt dużego przeciążenia.

Igor Kuzniecowa, emerytowany pułkownik WWS, specjalista od eksploatacji samolotów, i grupa niezależnych specjalistów, to kolejni eksperci, którzy usiłują wyjaśnić tajemnicę śmierci Gagarina. Przed nimi pojawiały się m.in. teorie spiskowe o zamachu inspirowanym przez samego Leonida Breżniewa, 1. sekretarza KPZR, czy o alkoholizmie pierwszego kosmonauty. Oficjalne, ale nie publikowane wnioski, mówiły o nagłym manewrze związanym z uniknięciem balonu meteorologicznego lub

uniknięciem wejścia w chmury. To on miał spowodować utratę kontroli nad samolotem i jego wpadnięcie w korkociąg.

Kuznieców twierdzi, że jego zespół, pracując przez 9 lat, użył najnowocześniejszych metod badawczych i wykorzystał nieznane dotąd zeznania świadków. Zdaniem ekspertów, załoga wykonująca lot przed Gagarinem i Sierieginem pozostawiła otwarty jeden z wentyli kompensujących zmiany ciśnienia (do tej pory uważano, że to Gagarin sam leciał poprzednio tym samym samolotem, 2 dni wcześniej). I to właśnie jego działanie obaj piloci mogli potraktować jako objaw awaryjnej dehermetyzacji kabiny. Kuzniecowa dodaje, że nawet gdyby rzeczywiście nastąpiło rozszczelnienie, nie zagrażało to życiu pilotów. Ci jednak mieli wpaść w panikę i zareagować zbyt gwałtownie na powstałą sytuację.